

# **WEWNĘTRZNY CZŁOWIEK UKRYTY**

Wykłady spisane  
Łódź, 03.06.2016r.

*„Wy zaś czuwajcie od początku świata, opaszcie się razem, silnie w biodrach, aby rozbójnicy nie znaleźli drogi, aby wejść do was. Gdyż oni znajdą korzyść, której wy oczekujecie. Niech wśród was zjawi się rozumny człowiek, aby, gdy owoc dojrzeje, przyszedł szybko i mając sierp w ręku, ściął go.”*

Fragment z Ewangelii Tomasza (21b)  
Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne. Część 1  
Red. ks. Marek Starowieyski, Wydawnictwo WAM Kraków 2003

***Wewnętrzny człowiek ukryty  
to jest właśnie jęczące stworzenie  
zdolne do pojmowania,  
zdolne do odczuwania,  
zdolne do życia.***

*To jest ta nasza natura wewnętrzna,  
która przemienia naszą cielesność.*

*Nie ma możliwości dotknąć tego miejsca  
i w żaden sposób go poznać, ponieważ  
jak to Jezus Chrystus mówi w Ewangelii:  
Ani krew ani ciało nie dało wam tego  
poznania, tylko Mój Ojciec w niebie.  
To Bóg dotyka tego miejsca.*

To co znamy jako naturę swoją świadomą, fizyczną a jednocześnie i duchową, to jest tylko przestrzeń, która jest dostępna przez umysł człowieka i przez pewnego rodzaju zdolności można powiedzieć intuicyjne.

Ale tak naprawdę **ukryty człowiek, człowiek prawdziwy, ukryty jest przed nami i tylko może go otworzyć sam Duch Święty, Chrystus, Bóg, Święta Maria Matka Boża, która została ustanowiona Nową Ewą z żywota Jezusa Chrystusa.**

Tak jak Ewa w Raju jest stworzona z żebra Adama, tak Święta Maria Matka Boża, która jest Matką Jezusa Chrystusa, jednocześnie przyjmuje nową naturę Nowej Ewy z żywota Nowego Adama.

A Nowy Adam powstaje w momencie odkupienia wszelkiego człowieka, czyli usunięcia z drogi właściwie „zawalidrogi”. A właściwie nie tylko „zawalidrogi”, bo to by było za mało. Przez Ewę przyszło na Adama kuszenie, ponieważ diabeł szatan nie ma dostępu w sensie nadrzędnej władzy nad Ewą, ani nad Adamem, ani nad żadnym stworzeniem. Właściwie on ma władzę nad tym stworzeniem ziemskim, ale ograniczoną.

I proszę zauważyć, Bóg stwarza człowieka. I już w momencie stworzenia, łączy człowieka ze stworzeniem, swoją nadrzędną mocą mówiąc: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

W ten sposób z mocy Bożej, z mocy nadrzędnej, człowiek już w momencie stworzenia jest łączony ze stworzeniem. I nie przez grzech, tylko przez dzieło, które ma się objawić na tym stworzeniu, które jest w zamyśle Bożym.

Szatan myślał sobie, że on jest docelowym władcą tego stworzenia ziemskiego i chaosu. Ale gdy spojrzymy na stworzenie świata, to widzimy, że Bóg stwarza człowieka w szóstym dniu. Wszystkie inne sprawy, wszystkie inne rzeczy stwarza we wcześniejszych dniach. W szóstym dniu stwarza człowieka i daje człowiekowi władzę - więc pod koniec stworzenia. Już całe stworzenie istnieje, Bóg widzi, że jest bardzo dobre, wszystko jest w idealnym stanie. Diabeł cieszy się że ma taką ogromną przestrzeń i władzę nad tym wszystkim.

**I w szóstym dniu Bóg stwarza człowieka na własny wzór i podobieństwo, jako mężczyznę i niewiastę. I mocą swoją wiąże człowieka nakazem, czyli czyni człowieka odpowiedzialnym za stworzenie. A stworzenie czyni oczekującym na obietnicę, która się ziszcza przez człowieka - przez synów Bożych.**

I w tym momencie jest taka sytuacja, że diabeł wie, szatan wie o tym, że wymyka mu się wszystko z rąk, a właściwie nigdy tego w rękę swoim nie miał i zaczyna zastanawiać się, jak tu skusić tą nadrzędną władzę człowieka, także nad nim.

Więc zaczyna wymyślać sobie, że da człowiekowi władzę pozorną, czyli nie da, tylko powie, że człowiek może sam to zrobić, nie potrzebuje żadnego Boga, ponieważ jest zdolny ku temu, aby sam to wszystko zrobił.

I dzisiaj jesteśmy świadkami jak ludzie są do tego wszystkiego zdolni. Robią wszystko co

robią i ciągle narzekają na to co się stało w ich życiu. Szukają winnych tego wszystkiego co się dzieje w ich życiu, ale przecież oni sami to wszystko robią. To oni sami przez swoją wolę stwarzają rzeczywistość, która ich otacza.

A Bóg zakrywa przed człowiekiem dzisiaj wszystkie jego grzechy, ponieważ nie mógł by w żaden sposób przeżyć, ale człowiek uważa że lepiej by było, żeby poznał wszystkie swoje grzechy poprzednie, to sobie z nimi poradzi. Ale Bóg zakrywa przed nim te grzechy, bo sobie z nimi nie poradzi, i jak nie poradził sobie kiedyś, tak nie poradzi sobie też teraz.

Dlatego Bóg w swoim miłosierdziu zakrywa przed człowiekiem grzechy jak to mówi Psalm 130:

*3 Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,  
Panie któż się ostoi?*

Ty zakryłeś grzechy przed nami, bo któż by się ostał w obliczu grzechów swoich. Dlatego Bóg zakrywa grzechy i dzisiaj ludzie nie pamiętają grzechów swoich, gdzieś tam odległych pokoleniowych itd. Dlatego, że gdyby pamiętali, to niemożliwym by było wzniesienie się.

A Bóg daje pełną łaskę człowiekowi dzisiaj, aby z tym problemem z którym się dzisiaj rodzi, aby mógł go pokonać, a w tym problemie dzisiejszym jest cała kombinacja problemów wcześniejszych. Więc nie musi szukać problemu, problem znajduje jego.

I Bóg stworzył Adama i Ewę, ale Ewa uległa pysze i pewnego rodzaju narcyzmowi, kim ona to nie jest i czego to nie potrafi, i jakżeż ona jest doskonała i dobra - diabeł jej zaczyna wmawiać. A ona mówi: tak, tak, ja jestem cudowna i dobra, i ja potrafię te wszystkie rzeczy zrobić, więc dobrze mówisz, mów jeszcze, podoba mi się to – powiedzmy. A diabeł cieszy się, że ona na drzewie poznania dobrego i złego widzi owoce zdatne do jedzenia, mimo że Bóg powiedział, że tam owoców zdatnych do jedzenia nie ma.

A ona już je widzi.

Więc diabeł mówi: dobrze się dzieje, ona już jest po mojej stronie, widzi to czego nie ma, już żyje iluzją, podejmuje decyzje wedle rzeczy, których nie ma, tylko w jej głowie się roją, już trwa w wyobrażeniu, nie żyje w rzeczywistości, myśli, że wszystko to co myśli jest prawdziwe. Nie jest prawdziwe.

Dlatego owoce na drzewie poznania dobrego i złego - właściwie ich nie ma - one są owocami śmierci. Gdy Ewa zaczyna te owoce widzieć, to znaczy że już jest z nią źle, ponieważ już nie jest w prawdzie Bożej, już widzi rzeczy, które tylko z iluzji następują. Została rozerwana.

I stała się od tamtego czasu zwodzicielką.

Wszelkie stworzenie oczekuje synów Bożych, czyli oczekuje człowieka stworzonego przez Boga na początku świata, ponieważ zostało mu obiecane, a właściwie gdy spojrzymy na to z całym sensem, to zobaczymy, że Bóg tak naprawdę stworzył cały wszechświat dla tego stworzenia.

Bo możemy zastanowić się nad sytuacją tą - jeśli wszelkie stworzenie ma powrócić do Boga i w Bogu jest niedoskonalej wszelkiemu stworzeniu, to dlaczego miałoby być doskonalej człowiekowi, którego stwarza Bóg i daje mu ziemię, dlaczego miałoby być doskonalej niż Bogu. Jeśli człowiek jest w Bogu na samym początku, w Bogu zanurzony i jest stworzony na wzór i podobieństwo Boga, a na początku ma swoje pełne źródło istnienia w Bogu i jest w Bogu, bo swoje źródło ma w Bogu, to dlaczego człowiekowi ma być źle w Bogu jeśli wszelkie stworzenie właśnie dąży do tego żeby żyć w Bogu, w Nim samym.

Ludzie mówią, że Bóg stworzył świat, żeby człowiek w nim żył i żeby mu było dobrze. Czyż lepiej byłoby mu w świecie niż w samym Bogu?

Bóg stworzył człowieka nie po to aby on sobie żył, ale stworzył go w konkretnym celu, ponieważ gdy stworzył człowieka powiedział:

*Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Stworzył to stworzenie i **obiecał temu stworzeniu człowieka**, który przyjdzie i wzniesie je na wyżyny doskonałości. Jakiej doskonałości?

**Aby mogło oglądać oblicze Boże i powrócić do chwały.**

Czym jest drugie zmartwychwstanie?

Jest pierwsze zmartwychwstanie i jest drugie zmartwychwstanie.

Pierwsze zmartwychwstanie to jest przyjęcie chwały Chrystusowej, Jego świętej Krwi, Jego wyzwolenia, Jego odkupienia i Jego dzieła zadanego.

Jezus Chrystus przychodzi, aby Prawo Starożytne, czyli Prawo przywrócić, nie znieść, ale przywrócić, dla wszelkiego stworzenia, aby stworzenie, które oczekuje na synów Bożych, aby mogło się doczekać.

Więc widzimy tą sytuację, że Bóg stwarza, daje stworzeniu jęczącemu człowiekowi, aby mogło Prawo zostać wypełnione - Prawo Starożytne. Prawo Starożytne to właśnie to pierwsze Prawo najdalsze, pierwsze, tak odległe, że już nikt o nim nie pamięta.

Ale są tacy którzy o nim pamiętają i się na nie powołują. I to właśnie my się na nie powołujemy - na **Prawo Starożytne**, o którym już nikt o nim nie pamięta, a nie tylko nie pamięta, ale stara się wszystko zrobić, aby już nikt o nim nie pamiętał, żeby po prostu ono zostało zagrzebane i nikt żeby nikt się na nie, nie powoływał i żeby nikt jego nie znał. A to ono jest głównym sensem.

Dlatego jest powiedziane, że Bóg stworzył świat, aby człowiek po prostu sobie w nim żył.

**I pierwsze zmartwychwstanie czym jest?**

**Jest powrotem do życia Chrystusowego, do życia rajskiego.**

**A drugie zmartwychwstanie jest powrotem pielgrzyma, czyli człowieka posłanego do stworzenia.** Powrotem do natury Bożej i zanurzeniem się w Nim.

Bo jak to mówi Psalm 102:

26 Ty nigdyś osadziłeś ziemię i niebo jest dziełem rąk Twoich. Przemina one. Ty zaś pozostaniesz. [...]

29 Synowie Twoich sług będą mogli osiąść na stałe i potomstwo ich będzie trwało przed Twoim obliczem.

*Bóg stworzył niebo i ziemię, ale i one przeminają, przestaną istnieć, ale Bóg będzie istniał, a razem z Nim wszyscy ci, którzy w Nim są zanurzeni, Jego wybrani.*

Więc czyż człowiek, którego Bóg stworzył, żeby żył na ziemi, i ziemia w rezultacie skończy się, to stworzył go po to, żeby kiedyś przestał istnieć? Nie.

Stworzył człowieka nie po to, aby człowiek żył na ziemi sobie, tylko po to, aby ziemię mógł wznieść. Jest powiedziane:

*Weźcie ziemię w posiadanie.*

Czyli, aby ziemię wziął w posiadanie, aby ziemię przemienił, żeby ziemię uniośł.

Mówi o tym św. Jan w Apokalipsie:

*I stanąłem na szklistym morzu.*

*Ci, którzy zwyciężyli bestię stanęli na szklistym morzu z dala od bestii.*

**Czyli prawdziwy cel człowieka, to jest stanąć na szklistym morzu.**

A szkliste morze to jest całkowicie inną przestrzenią niż ta ziemia, gdzie nieustannie grzech panuje. **Szkliste morze jest miejscem wolnym od grzechu**, a jednocześnie nie jest dostępne dla materialnego człowieka, w rozumieniu materialnym, takim jak dzisiaj rozumiemy materialnym.

Ale św. Jan stoi na szklistym morzu i widzi, że stoi na szklistym morzu, myśli, czuje, rozumie, pojmuje. Jest na szklistym morzu i jednocześnie ma inną naturę swojego istnienia.

Każdy człowiek jest przeznaczony do tej innej natury, a właściwie zradza się, przez głębokie poszukiwanie Boga zradza się w nowej naturze, która jest zdolna, aby stanąć na szklistym morzu.

Szkliste morze jest poza przestrzenią smoka. Smok nie może dotknąć już człowieka na szklistym morzu.

Dla nas szkliste morze jest szklistym niebem. Ale kiedy już na nim stoimy jest szklistym morzem. Ziemia jest dla nas po prostu morzem piasku, a nad nami jest szkliste niebo.

Gdy stoimy na szklistym niebie, to wiemy, że stoimy na stałej powierzchni, a jednocześnie wszystko widzimy w dole. I widzimy rzeczywistą ziemię - tą materialną ziemię. A jednocześnie wiemy, że nad nią jest szklista powłoka, szkliste morze, przez którą wszystko widać. A jednocześnie to co się dzieje na ziemi tej piaszczystej, nie dotyczy w ogóle w żaden sposób stworzenia ze szklistego nieba.

To co się dzieje na przestrzeni, w rzeczywistości ziemskiego istnienia - piasku, tej fizycznej ziemi, nie dotyczy w żaden sposób istnienia na szklistym morzu, ponieważ to jest już inna rzeczywistość.

I dlatego:

*Stanąłem na szklanym morzu, z dala od smoka i graliśmy na harfach.*

To jest ten właśnie sens ostateczny. Nie musimy go znać, nie musimy go pojmować. Bóg go zna.

Dla wierzącego nie jest potrzebne znać drogę. Jemu wystarczy, że Bóg ją zna. A jeśli Bóg ją zna, to głównie wierzący umacnia się w Duchu Bożym, umacnia się w naturze Bożej.

I teraz będę starał się przedstawić jeszcze głębiej tego człowieka ukrytego, tego „hiddena” – tak mogę powiedzieć. W angielskim hidden oznacza ukryty. Czyli tego **człowieka ukrytego przed naszym spojrzeniem, przed naszym rozumieniem, przed pojmowaniem.**

I zadziwiającym jest to, że ten świat wszystko robi żeby go ukryć, żeby nikt go nie zobaczył, żeby w ogóle nie był dostępny. Aby nikt nie zobaczył rzeczywistego chaosu, który tam istnieje i przestępstwa, które tam się odbywa. Odbywa się na człowieku handel duszami i handel ciałami. Tam się odbywa **handel duszami i handel ciałami.**

I proszę zauważyć jedna taka ciekawa Ewangelia:

*Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co wy oczekujecie. Gdy wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek, zetnie go abyście mieli z niego korzyść.*

I proszę zauważyć do tego wersetu podam inny werset, który jest do niego szyty. Gdy nie pojmujemy całości to nie wiemy dokładnie jak go po prostu połączyć, a on jest szyty na miarę do tego wersetu, który brzmi w taki sposób:

Pytają się uczniowie Jezusa Chrystusa:

- *Powiedz nam gdzie Ty jesteś, ponieważ tego miejsca musimy szukać.*

A Jezus Chrystus mówi:

- *Istnieje światłość w człowieku światłości. On oświetla świat cały. Gdy nie istnieje jest ciemność.*

Te dwa wersety są bardzo ściśle ze sobą połączone, a właściwie mówią o jednej naturze. Pierwszy werset mówi o przyszłości, a drugi werset mówi o rzeczywistym już istnieniu.

Czyli: *Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co wy oczekujecie* – co to takiego jest?

Proszę zauważyć, gdy spojrzycie na jęczące stworzenie, to jęczące stworzenie jest naszym tak naprawdę wyzwoleniem, jest naszą prawdą o nas. I musimy wierzyć, być umocnieni w wierze, aby złodziej nie sprzeniewierzał tego co zostało nam dane, czyli jęczącego stworzenia, nie kierował jęczącego stworzenia ku złu.

A co to znaczy kierował ku złu?

Jęczące stworzenie jest nam poddane, jesteśmy z nim połączeni bez względu na to czy chcemy, czy nie chcemy.

I w tym momencie, co się dzieje złego z jęczącym stworzeniem na nas bezpośrednio

wpływa i nas krzywdzi, a jednocześnie zwodzi.

Więc my musimy się opasać mocno w biodrach, czyli być wierzącymi, umocnić się mocno w biodrach, aby złodziej się nie dostał i nie miał korzyści, z tego na co my oczekujemy.

**A my oczekujemy na to, aż jęczące stworzenie w pełni zostanie zaopiekowane. A zostanie zaopiekowane przez kogo?**

No przez nas.

A kiedy się przez nas to dzieje?

Wtedy, **kiedy przyjmujemy z całej siły Ducha Świętego.**

A Ducha Świętego kiedy przyjmujemy?

Wtedy, kiedy wierzymy w Jezusa Chrystusa, który świętą swoją Krwią odkupił wszystkich ludzi ze wszystkich narodów, plemion, języków i ludów i uczynił ich wszystkich królestwem dla Boga swojego i kapłanami, aby zarządzili na tej ziemi.

I w ten sposób są synami Bożymi i mają w sobie spuściznę Chrystusową czyli Nowego Adama. Chrystus Pan ich wyzwala.

Spójrzmy na List św. Pawła do Rzymian rozdział 7:

18 Jestem bowiem świadom, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać - nie. 19 Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę. 20 Jeżeli zaś czynię to, czego nie chcę, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. 21 A zatem stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło. 22 Albowiem wewnętrzny człowiek [we mnie] ma upodobanie zgodne z Prawem Bożym. 23 W członkach zaś moich spostrzegam prawo inne, które toczy walkę z prawem mojego umysłu i podbija mnie w niewolę pod prawo grzechu mieszkającego w moich członkach.

Fragment z Biblii Tysiąclecia wyd. IV

*Z całej siły żyję w Bogu, a grzeszę. Nie chcę tego czynić, a czynię. A jeśli czynię to czego nie chcę i nie jest to pragnienie moich myśli, ani mojej natury wewnętrznej, a jednocześnie to czynię, to nie ja to czynię, tylko czyni to grzech we mnie.*

Ale on jest związany z grzechem, czyli związany jest z naturą ciała, która na niego wpływa i powoduje, że się źle czuje z tego powodu, ponieważ przed nadrzędne Prawo Starożytne jest związany z naturą cielesną.

To jest ciekawa sytuacja, bo już nie przez grzech tylko przez nadrzędne prawo, ponieważ grzech pierwotny został usunięty, czyli zostało usunięte nieposłuszeństwo Adama. Adam został odsunięty i Jezus Chrystus wziął na siebie całą odpowiedzialność za stworzenie i odkupił je.

I dlatego w czasie kiedy Jezus Chrystus umiera na Krzyżu, rozdziera się zasłona w przybytku w synagodze, dlatego że Bóg wychodzi z przybytku, dlatego że **w przybytku już nie chce przebywać, bo serce człowieka stało się zdolne do tego aby - On w nim przebywał. I przez serce Chrystusa dociera do wszelkiego człowieka, ponieważ stało się zdolne do tego aby On w nim był.**



Co to znaczy? Gdy czytamy List św. Pawła do Rzymian

Bóg mówi do Chrystusa - Ojciec do Chrystusa:

*Idź Synu Mój, uczyni to, ponieważ chcę aby łaska Moja docierała do serc ich. Ale bez Twojego odkupienia łaska nie może docierać do serc ich. A tak chcę bardzo aby łaska docierała do ich serc, aby oni Mnie poznali, aby mieli udział w szczęśliwości i radości Mojej, którą dla nich przygotowałem. A bez Twojego odkupienia, nie może docierać do ich serc łaska.*

Czy Ojciec komuś szczędzi łaski swojej?

Oczywiście nie, daje każdemu łaskę. A przez Jezusa Chrystusa odkupił wszystkich, ponieważ Jezus Chrystus nikogo nie ograniczył co do możliwości zbawienia. Każdemu dał chwałę, bo jest u św. Pawła napisane:

*A chodzimy okazywać, że każdy jest doskonały w Chrystusie, czyli każdy jest odkupiony, i o tym że może być zbawiony, jeśli wybierze Tego który go odkupił.*

I gdy spojrzymy w dalszym ciągu, to św. Paweł mówi:

*Grzeszę, a to co widzę, to ten grzech, to jest prawo grzechu we mnie.*

I w tym momencie możemy zastanowić się nad sytuacją czym jest prawo grzechu?

Możemy zastanowić się - czy przed upadkiem Adama i Ewy istniało prawo grzechu? Czy koń, pies, krowa jest zdolny do grzechu?

Oczywiście, że nie jest zdolny do grzechu, dlatego bo by musiał rozumieć czym jest grzech i musiałby mieć świadomość i wolną wolę, aby podjąć decyzję przeciwną do tego, co jest jemu przekazane.

Ale nie może tego uczynić, ponieważ nadrzędną naturą stworzenia jest człowiek.

A jęczące stworzenie w nas jest naturą, można powiedzieć - zwierzęcą, naturą tą zmysłową, cielesną, przez którą to naturę jesteśmy połączeni ze wszelkim stworzeniem na ziemi, z całą ziemią i wszelkim stworzeniem.

Więc jak bardzo dbamy o jęczące stworzenie w nas, z którym jesteśmy związani i w którym odczuwamy prawo grzechu działające nieustannie, to w ten sposób **pokonując prawo grzechu w jęczącym stworzeniu przez światłość Bożą, która przenika do natury wewnętrznej**. Przez nieświadomość zbiorową dociera do wszelkiego stworzenia światłość, do całej ziemi, bo te stworzenia są zintegrowane z ziemią. I dlatego przez tą naturę z którą człowiek jest zjednoczony dociera światłość do stworzenia, a jednocześnie ciemność do człowieka.

**Stworzenie nie jest zdolne do grzechu do czasu, gdy to nie czyni Ewa i Adam.**

Ponieważ świadomie zaczynają wykorzystywać zamęt, chaos, pragnienia ciała, pragnienia zmysłowe, władzę, moc, bogactwo, wykorzystywać świadomie i sprzeciwiają się Bożej naturze. To jest już grzech. Czyli świadomie wybierają zło.

Czyli co to oznacza inaczej?

**Świadomie wybierają tylko fizyczne życie, materialne życie i poddają temu fizycznemu, materialnemu życiu całą duchowość swoją. Czyli stają się tylko fizycznymi i boją się, że umrą, ponieważ wszystko kim są i czym są jest materialne.**

Dlatego **śmierć przestaje istnieć wtedy, kiedy stajemy się duchowymi, ponieważ odchodzimy od tego co jest śmiertelne i zanurzamy się w duszy, która jest nieśmiertelna.** A jednocześnie wszystko to, co nam jest potrzebne jest w Ojcu naszym, nie w tym ciele. A jednocześnie to ciało, także oczekuje ostatecznego przemienienia, czyli ma też swoją duchową stronę i duchową przemianę.

Jak to mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdział 8:

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marności - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych. 22 Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia.*

*Fragment z Biblii Tysiąclecia wyd. IV*

Jezus Chrystus mówi, że wszelkie dobro i wszelkie zło wychodzi z serca człowieka:

*Dobry człowiek wyjmuje ze swojego skarbca dobre rzeczy, zły człowiek ze swojego skarbca wyjmuje złe rzeczy.*

Więc **prawdą o człowieku jest jego serce.** Więc nie zanieczyszcza człowieka to co do niego wchodzi, tylko to co z niego wychodzi.

O czym mówi św. Paweł, o prawie grzechu?

Nazywając prawo - prawem grzechu, także nazywa, że nieustannie jesteśmy pod wpływem Ewy kusicielki. To przecież w nią jest to prawo grzechu, to ona tym prawem grzechu rządzi, bez niej nie ma prawa grzechu, to ona sprowadza prawo grzechu, to ona powoduje tą sytuację, że prawo grzechu, czyli pożądanie jej serca, które jest związane ze złem, nieustannie zwodzi człowieka.

Czyli prawo grzechu, to jest to samo co Ewa kusicielka.

Mówimy Ewa kusicielka, dlatego że to jest Ewa - kusicielka.

Jezus Chrystus nie przyszedłby uwolnić nas od grzechu pierworodnego, od wpływu Adama, gdyby przez niego nie przychodził nieustannie do nas grzech i śmierć. I nie ustanowił by też Świętej Marii Matki Bożej - Nową Ewą, gdyby przez Ewę kusicielkę nie przychodziła śmierć.

Przez Świętą Marię Matkę Bożą przychodzi życie, a ustanawia Świętą Marię Matkę Bożą Nową Ewą i nie ustanowił by, gdyby przez Ewę kusicielkę nie przychodziła śmierć. Chodzi o tą sytuację.

I dlatego Święta Maria Matka Boża jest tą, która mówi *Fiat*:

*Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego*

Natomiast Ewa kusicielka robi całkowicie inaczej:

Bóg mi nie da tego, co ty mi dajesz szatanie. Ty dajesz mi wolność, a Bóg daje mi cierpienie, daje mi jakiś obowiązek, daje mi pracę ciężką, a ja „wolę sobie rzepekę skrobać” – tak można określić tą sytuację.

Czyli dokonuje wyboru, czyli można powiedzieć – uświadamia, czyli uważa, wyobraża sobie, że ona jest zdolna sama do doskonałości i zbawienia, a Bóg jest chytry (tak przedstawia Go szatan) i nie da jej możliwości panowania, bo dla siebie chce zostawić panowanie całego nieba i nad wszystkim.

Więc szatan ukazuje Boga jako tego, który jest chytry, który nie chce człowiekowi dać doskonałości i prawdy.

Ale wiemy, że jest całkowicie odwrotnie, bo Bóg jest doskonały, a szatan jest, jak to jest powiedziane w Starym Testamencie – jest to zwierzę, które umiało myśleć, które było inteligentne, które umiało mówić. Przebiegły jest szatan i inteligentny. I potrafi co zrobić?

Potrafi behawioralnie programować człowieka. Potrafi dotykać jego punktów czułych, takich które można przesterować, można na nie wpłynąć, można pobudzić jakieś potrzeby i żądze. I to się stało przecież u Ewy. Można zastanowić się jakiego punktu u niej dotknął. Dotknął władzy, czyli będziesz nad wszystkim panowała i nie będziesz już musiała nikogo słuchać. Czyli punktu władzy i że nie będzie musiała nikogo słuchać, czyli będzie sobie rządziła sama – czyli dotknął punktu tego, władzy. Czyli będziesz panowała nad wszystkim i zobaczysz jakie to jest dobre – panowanie nad wszystkim.

I tutaj dostrzegamy, że prawo grzechu i Ewa kusicielka, to jest to samo. Więc św. Paweł mówiąc, że sprzeciwia się z całej siły prawu grzechu, to znaczy że sprzeciwia się Ewie kusicielce.

Ale w jaki sposób się on sprzeciwia?

Proszę zauważyć św. Paweł mówi o Testamencie Jezusa Chrystusa, że ten który umiera, Testament Jego jest w pełni prawym, prawem śmierci Jego i Krwi został już ustanowiony dokumentem, który ma pełną moc działania. Jeśli nie umrze, to nie ma ten dokument prawa działania i jeszcze można go zmienić, jest to tylko kartka papieru. A gdy umrze, jest już dokumentem.

Jest Stary Testament i Nowy Testament. Ludzie nie zwracają uwagi na to, że Pismo Święte jest Starym Testamentem i Nowym Testamentem. Czyli Bóg zostawia nam Testament, a Testament jest to ostatnia wola, czyli wola Tego, który powiedział:

*To jest moje Prawo, to są moje warunki życia w prawdzie, życia doskonałego.*

Dlatego św. Paweł mówi o testamencie. A jednym z warunków Testamentu Jezusa Chrystusa jest żyć według Ewangelii, a jednocześnie głosić Ewangelię.

*Wierzcie w Boga, wierzcie we Mnie, żyjcie wedle Ewangelii.*

A jednocześnie jednym z słów, które widzimy jako słowa z Testamentu:

*Matko oto syn Twój, synu oto Matka twoja.*

*I Jan wziął od tej godziny Matkę do siebie.*

Czyli Święta Maria Matka Boża jest nieodzowną naturą naszego istnienia, nieodzowną naturą naszego zbawienia, naszego przemienienia i uwolnienia się od wszelkiego zła. Dlatego ponieważ Chrystus Ją ustanawia i daje Jej ze swojego żywota, z żywota przemienionego i doskonałego, gdzie Bóg mówi do Niego:

*Dzisiaj Cię uwielbiłem.*

Oczywiście kościół chce widzieć w tych słowach słowa, że Chrystus mówi: Bóg mnie opuścił.

A przecież słowa Jezusa Chrystusa są:

*Dzisiaj Mnie uwielbiłeś. Dzisiaj Mnie całkowicie przemieniłeś.*

I proszę zauważyć jak może Jezus Chrystus powiedzieć na Krzyżu: Boże, czemuś mnie opuścił, jeśli mówi kilka chwil wcześniej, przed ukrzyżowaniem:

*Wszyscy Mnie opuścili, jest tylko ze Mną Ojciec.*

*On nigdy Mnie nie opuści.*

I dlatego nie mówi Jezus Chrystus: Ojcze, dlaczego Mnie opuściłeś. Bo w Ewangelii św. Mateusza, 27 rozdział jest napisane bez tłumaczenia:

*«Eli, Eli, lema sabachthani?»*

To powiedział Jezus Chrystus i nie wiadomo dokładnie co mówił. Jedni mówili, że woła Eliasza, inni mówili że mówi coś innego, ale oczywiście kościół dokładnie wie, że właśnie mówi, że Bóg go opuścił.

To jest taka dziwna sytuacja, że nie wiadomo co powiedział, ale wiadomo co powiedział, dlatego, że to dokładnie wpisuje się w doktrynę, aby Chrystus był słaby, aby Chrystus gdzieś poległ, aby zawołał: Ojcze czemu mnie opuściłeś.

To wywołuje w ludziach ogromny wewnętrzny wstrząs.

Ludzie oglądają film w telewizji, albo czytają książkę - jest bohater i gdy bohater jest na końcu uśmiercany, a żyje autor, zasypują go ogromną ilością listów dlaczego uśmiercił bohatera. Oni nie chcą, aby bohater umarł; niech on tą książkę zmieni, niech on zrobi coś, żeby ten bohater przeżył. Niech on napisze jakieś inne zakończenie, bo my się z tym okropnie czujemy, my się z nim zintegrowaliśmy, czuliśmy się silnymi, mocnymi jak on, uniesionymi, radosnymi i nagle on umiera, część nas umiera, czujemy się źle, czujemy się okropnie, my nie chcemy, aby nasz bohater umarł.

To samo jest w filmach. Ludzie oglądają film, cieszą się, bohater jest silny, mocny, radosny, a na końcu bohater ginie i ludzie mówią: dobry film, ale chyba będę musiał go zapomnieć ponieważ przygnębia mnie, mógłby ten bohater żyć, dlaczego on został uśmiercony. A twórca filmu mówi tak: no bo bohaterowie ciągle żyją, to chociaż jednego chciałem

uśmiercić.

Ale proszę zauważyć, **w tych prozaicznych sytuacjach, ukazuje się behawioralny odruch człowieka**, w tych prozaicznych historiach, ukazuje się mechanizm behawioralny, **sterowanie behawioralne, jak człowiek reaguje niezmiernie mocno na to z czym się jednoczy**.

**A jeśli jest zjednoczony z Chrystusem Panem - On jest jego wzorem, prawdą, doskonałością.** On jest prawdą, na Nim się opieramy. On nas zdradza w sobie, czujemy się częścią Jego, a także czujemy, jak On się w nas zdradza.

I nagle umiera, nagle mówi że Ojciec Go opuścił - to umiera w nas jakaś część, tracimy siłę, tracimy moc, tracimy tą potęgę, która z Niego do nas płynie.

I dlatego wiemy, że nie jest to prawda, żeby Jezus Chrystus mówił: Ojcze, czemuś mnie opuścił. Ponieważ powiedział wcześniej: *wszyscy mnie opuścili, ale Ojciec jest ze Mną, On jest tylko ze Mną.*

Wiemy o tym że Bóg nie zmienia swojego zdania. Bóg jest pewien, jeśli powie że jest z nami do końca świata, to jest. Jeśli Chrystus mówi, że jest tak, to znaczy, że jest.

Tutaj Bóg jest przedstawiany jako ten, który zmienia zdanie, opuszcza tego którego posyła. Tak nie jest. Chrystus też nie jest tym, który wątpi w dzieło, które Ojciec przez Niego objawia, bo wiemy o tym, że jest to prawda, ponieważ wiemy, widzimy. Jest to powiedziane także w Credo.

W tym momencie **patrząc na sytuację naszego człowieka wewnętrznego ukrytego, jest dwóch ludzi wewnętrznych**. O tych dwóch ludziach wewnętrznych mówi Ewangelia:

*Gdy dwóch zejdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesunąć się, a ona się przesunie.*

**Więc jest człowiek wewnętrzny - syn Boży.**

**I jest człowiek wewnętrzny – człowiek światłości.**

Człowiekiem światłości jest człowiek, o którym mówi Jezus Chrystus:

*Istnieje światłość w człowieku światłości. On oświeca świat cały. Gdy nie oświeca jest ciemność.*

Więc jeśli by była tu mowa o synach Bożych, to by to inaczej brzmiało. Nie ma synów Bożych, gdy nie mają Ducha Św. Są synowie Boży, gdy mają Ducha Św.

Ale tu jest napisane: ***Istnieje człowiek światłości. Gdy istnieje w nim światłość, oświeca świat cały. Gdy nie oświeca jest ciemność.***

Ten człowiek światłości istnieje cały czas, bez względu na to czy jest światłość w nim, czy jest w nim ciemność.

A synowie Boży istnieją tylko wtedy kiedy mają Ducha Świętego, a nie istnieją wtedy kiedy Go nie mają.

Mówi o tym św. Paweł:

*A synami Bożymi są ci, którzy mają Ducha Świętego.*

A człowiekiem światłości jest jęczące stworzenie, które nieustannie oczekuje na przyjście synów Bożych, bo zostało przeznaczone do obecności światłości w nim, bo jest uzdolnione do oglądania chwały Bożej. I dlatego Chrystus mówi:

*Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej nie dostał się i nie miał korzyści, z tego na co wy oczekujecie. Gdy wasz kwiat dojrzeje, niech przyjdzie mądry człowiek, zetnie go abyście mieli z niego korzyść.*

Tym mądrym człowiekiem jest syn Boży, są synowie Boży.

A tym kwiatem jest malutki kwiat na łące, który jest białym kwiatem – biały kwiat podobny do koniczyny, tylko ma więcej płatków i jest okrągły, mały, biały. On ukryty, jest w trawie. Łąka nie zdaje sobie sprawy, że istnieje dla tego kwiatu, a ten kwiat daje sens całej łące. Bo łąka nie istnieje dla siebie, ona istnieje dla niego. A on daje sens istnienia łące i kiedy on wybija i rośnie, staje się kwiatem dojrzałym, jasnym, to łąka poznaje swój sens istnienia, bo ona istnieje tylko dla tego kwiatu, aby ten kwiat dojrzał. Łąka nie zna swojego sensu istnienia, kiedy kwiat nie dojrzeje. A gdy on dojrzeje, łąka wie o tym – teraz mogą mnie zerznąć bo i tak z nim się wznoszę ku doskonałości, bo przecież z jego powodu żyję i on ze sobą mnie zabiera – tak mogę powiedzieć – i źdźbła trawy i wszystkie inne rzeczy.

Oddanie się Świętej Marii Matce Bożej jest niezmiernie istotne w uświadomieniu sobie pokonania, porzucenia prawa grzechu. Bo prawo grzechu w sercu jest. To jest zamęt Ewy kusicielki, który w sercu nieustannie człowieka gdzieś jest tworzony.

I dlatego, gdy przyjmujemy Świętą Marię Matkę Bożą – Nową Ewę, Ona zaprowadza w naszym sercu ogromny porządek.

Ona woła *Fiat*, czyli:

***Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego***

A jednocześnie Ona przecież woła:

***Dusza Moja wielbi Pana i duch Mój raduje się w Bogu Panu Moim.***

Więc w tym momencie uświadamiamy sobie, że **sercem duszy jest Chrystus, a sercem jęczącego stworzenia jest Święta Maria Matka Boża, czyli Nowa Ewa**. Na początku świata Bóg przeznaczył przecież (w owym czasie Ewę, przed grzechem) do tego aby jej serce, ona sama stała się doskonałą naturą jęczącego stworzenia, które zostało uzdolnione do oglądania chwały Bożej.

A ona przychodzi i mieszka w sercu, dając jęczącemu stworzeniu zdolność wzrostu i pojmowania doskonałości, bo w tej chwili ono ma pragnienie, z mocy Bożej pragnienie, czyli oczekiwanie.

**Wewnętrzny człowiek ukryty - to jest to właśnie jęczące stworzenie zdolne do pojmowania, zdolne do odczuwania, zdolne do życia. To jest**

## **ta nasza natura wewnętrzna, która przemienia naszą cielesność.**

Jęczące stworzenie to jest nasza natura, która tylko przez Chrystusa i przez Świętą Marię Matkę Bożą - przez Nowego Adama i Nową Ewę, przez Ducha Świętego jest w stanie zostać przemieniona.

Nikt nie jest w stanie tego dotknąć, ruszyć, przemienić ponieważ nie ma tam do tego dostępu. Wszelkiego rodzaju zdolności duchowe człowieka, co do poznania tego miejsca, nie są możliwe.

Nie ma możliwości dotknąć tego miejsca, i w żaden sposób go poznać, ponieważ jak to Jezus Chrystus mówi w Ewangelii:

*Ani krew ani ciało nie dało wam tego poznania, tylko Mój Ojciec w niebie.*

To Bóg dotyka tego miejsca.

W rezultacie rozumiejąc tą sytuację ostatecznie, to Prawo Starożytne jest mocą, która przenika nas i realizuje jedność, która jest jednością Ojca, Syna, Ducha Świętego, Nowego Adama, Świętej Marii Matki Bożej jako Nowej Ewy, a jednocześnie nas samych, czyli człowieka – Syna Bożego i człowieka światłości, który to dopiero wewnątrz odnajdując się, daje nam - człowiekowi pełnię wolności i pełnię pojmowania.

Czuję tam bardzo mocno stan, jak to mówią ojcowie pustyni – trzech możliwych olbrzymów: niewiedza, niepamięć i niedbałość.

Tam, skąd się to bierze?

To nie jest tak, że jęczące stworzenie ma ten stan w środku i nie może się wyzbyć. To Ewa kusicielka roztacza ten stan, czyli prawo grzechu, roztacza ten stan zły wokół jęczącego stworzenia, bo ona jest w dalszym ciągu za nie odpowiedzialna, dopóki nie stanie się odpowiedzialna Święta Maria Matka Boża - Nowa Ewa.

O co tutaj chodzi? Dlaczego św. Paweł chodzi po świecie i mówi:

*A chodzimy okazywać, że każdy jest doskonały w Chrystusie.*

Dlatego mówi, bo **każdy musi osobiście to uczynić, osobiście przyjąć Chrystusa**. Bo to, że Jezus Chrystus odkupił człowieka to jest jedno, a to że człowiek wybiera Chrystusa – to jest druga rzecz.

I dlatego mówi przecież Apokalipsa rozdział 2 – List do Kościoła w Smyrnie mówi takie słowa - że ten, który trwa w doskonałości Bożej, śmierć druga go nie dopadnie. Czyli wszyscy ci, mimo że zostali wyzwoleni, odkupieni, to gdy nie będą trwali w Chrystusie Panu, gdy Go nie wybiorą, to śmierć druga jednak ich dopadnie, ponieważ nie chcą Tego, który ich odkupił. Co to oznacza?

**Oznacza to, że Jezus Chrystus, gdy odkupił człowieka, uczynił człowieka zdolnym do otrzymywania łaski Bożej, do przyjmowania wzrostu, wyboru Bożego i posłuszeństwa Bożego. Ale może w dalszym ciągu być nieposłuszny.** Ale na końcu

świata nie może mówić, że kara Boża na niego spadła, tylko spadło na niego to co wybrał. Nie może człowiek powiedzieć, że nie ma owoców Ducha Św., dlatego że nie ma - nie dlatego że nie ma, tylko dlatego, że ich nie chce.

Bo każdy człowiek jest zdolnym do tego żeby być opanowanym, łagodnym, dobrym, wiernym, uprzejmym, cierpliwym, nieść pokój, radość i miłość - i nie jest to dla niego niemożliwe. Każdy kto chce być takim może to uczynić, i wie o tym.

Każdy wie o tym, że może takim być, tylko że gdzieś wewnątrz w nim siedzi jakiś gną, który mówi: a po co? A cóż z tego będziesz miał, że będziesz opanowany, łagodny, dobry, wierny, uprzejmy, cierpliwy, niosący pokój, radość i miłość? Będziesz dostawał cały czas po głowie. Ten świat rządzi się przemocą, więc trzeba żyć, czyli szatan, diabeł mówi w taki sposób: rób tak jak ja to robię, przecież jesteś moim dzieckiem, ponieważ trwasz nieustannie w Ewie kusicielce. A jeśli w niej trwasz to jesteś moim dzieckiem - grzech grzechem popychany. Przez nią ja mam władzę nad tobą i ja jestem twoim ojcem.

Ale gdy przyjmujemy Chrystusa i świadomie opieramy się grzechowi, przyjmujemy Św. Marię Matkę Bożą i moc Chrystusową, która przez moc Nowego Adama w niej w pełni stała się mocą pokonania zła. Dlatego Święta Maria Matka Boża została ukryta na 1260 dni, została ukryta do czasu, aż w pełni Ona otrzyma tutaj na tym planie ziemskim ponownie moc Ewy, która została sprzeniewierzona, ale Chrystus daje Jej z siebie, nie daje Jej z Ewy, ani nie daje Jej z Adama, ale daje Jej z siebie, tak jak Ewa powstała z żebra Adama, tak Święta Maria Matka Boża - Nowa Ewa, powstaje z żywota Chrystusa, z żywota Jego i z chwały Bożej, która w Nim się objawiła na Krzyżu.

I Ona w tym momencie ma władzę nad diabłem, pełną władzę nad diabłem, ponieważ została ustanowiona z tego, który pokonał szatana. Ona jest w pierwszej prostej linii od Boga przez Chrystusa. Ona jest Matką, a jednocześnie służebnicą, ponieważ w momencie, kiedy jest Świętą Marią Matką Bożą - Matką Jezusa Chrystusa, jest Jego Matką. Ale kiedy staje się tą, która wypełnia wolę Bożą, staje się służebnicą Bożą.

Czyli proszę zauważyć co mówi św. Elżbieta:

Ł 1,43: *A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie?*

Ona wie, że Chrystus jest Panem. Ona nie wie nawet, dlaczego wypowiedziała te słowa. To Duch Św. oczywiście to czyni.

I w tym momencie mając tą świadomość, że Św. Maria Matka Boża jest Nową Ewą, to w Niej jest pokonanie całego szatana. I oddawanie się z całej siły Św. Marii Matce Bożej, bycie Jej posłusznym jest przyjmowaniem Jej *Fiat*, czyli Jej posłuszeństwa Bogu:

*Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego.*

Ale nie tylko jako słowa. Posłuszeństwo Św. Marii Matce Bożej nie jest to tylko przyjęcie słów, które Ona wypowiada:

*Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego.*



To jest przyjęcie całej Jej natury świadomości związanej z tymi słowami wypowiedzianymi - całej natury świadomości.

Wiecie do czego to jest podobne? To jest jakby np. profesor muzyki mówi do ucznia: zaśpiewaj „A”, a uczeń od razu śpiewa w doskonały sposób „A”, tak jak to czyni profesor, bo profesor dał mu już to „A”. I wtedy mówi uczeń: jak dałeś mi „A” to daj mi „B” a później „C”, a może daj mi całą gamę od razu i będę dobrze śpiewał.

**Gdy przyjmujemy Św. Marię Matkę Bożą, nie przyjmujemy Jej Fiat jako słów li tylko, ale przyjmujemy Jej całą naturę oddania.** I co się w tym momencie dzieje? Ustępuje Ewa kusicielka, ustępuje prawo grzechu. Bo prawo grzechu jest w sercu zwątpieniem, a Św. Maria Matka Boża nie ma w sercu zwątpienia, tylko mówi:

- *Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twojego.[...]*
- *Duch Św. cię ocieni i poczniesz.*
- *Niech mi się stanie według słowa Twojego.*

Więc przyjmując Jej doskonałość - automatycznie następuje uwolnienie nas od tego złego stanu. Dlaczego?

Bo tak jak Jezus Chrystus wyzwolił nas spod wpływu Adama, tak my sami nie możemy się też wydobyć spod wpływu Ewy.

Proszę zauważyć tu jedną bardzo ważną rzecz – **przyjmując Chrystusa, przyjmujemy Jego odkupienie, a jednocześnie jesteśmy już w pierwszej naturze zbawienia.**

Tu chcę powiedzieć o Kartaginie, ponieważ w Kartaginie następuje taka sytuacja, że jest pełna świadomość tego, że gdy człowiek przyjmuje Chrystusa, to Chrystus w nim panuje. Ale kiedy przyjmuje Adama, to Adam w nim panuje. A gdy Adam w nim panuje, nie ma w nim udziału w pierwszym zmartwychwstaniu. Jest w dalszym ciągu udział w pierwszej śmierci i ciągnie do drugiej śmierci.

Czyli jest tutaj świadomość, jak to jest napisane w Apokalipsie, że ten który trwa w Bogu z całej siły, śmierć druga go nie dopadnie. Ale wszystkich innych dopadnie, mimo że Chrystus ich odkupił, a oni Go nie chcą bo wybierają Adama, to tak jak mówi św. Paweł w Liście do Koryntian rozdział 15:

***W Adamie umieramy, w Chrystusie żyjemy.***

Czyli mówi, że w dalszym ciągu śmierć Adamowa jest aktywna, mimo że jest już odkupienie i jest wieczny żywot Chrystusowy, przez Chrystusa dany. Ale to wybór człowieka powoduje to, a Kartagina wszystko czyni, z zapisu szczegółowo bardzo wykazanego, w którym jest napisane:

*Jeśli kto uważa, że ze zrodzeniem nie otrzymuje grzechu Adamowego i kto uważa, że tego grzechu nie ma i kto uważa że dzieci rodzą się w światłościach, a nie przynoszą przez zrodzenie na siebie ciemności - to muszą być wykluczeni z kościoła. I kto nie uważa, że to kościół, a nie Chrystus uwalnia z grzechu pierwotnego, to też musi przeanalizować swoją*

*postawę. Bo inaczej musi być wykluczony z grona wierzących.*

Co to znaczy wierzących?

Dlatego tutaj jest bardzo wyraźnie przedstawione, jest to w sposób behawioralny, są tam pewnego rodzaju programy behawioralne bardzo głęboko działające, tak ściśle, tak głęboko, że człowiek w ogóle tam nie chce zaglądać, bo zagładanie w to miejsce wywołuje w nim ogromny niepokój, ogromny wstrząs, po prostu jest w stanie niepokoju, w ogóle nie chce tego oglądać, chce żyć jak żyje i umrzeć, żeby tego nie widzieć.

Ale jesteśmy uzdolnieni do tego, aby to dostrzec. Dlatego proszę zauważyć, przyjmując Chrystusa, przyjmujemy uwolnienie od pierwszej śmierci i idziemy do drugiego zmartwychwstania.

Więc w 418r. jest to taka sytuacja, że postarano się o to, aby tego nie czynić, aby wybierać jednak Adama z powodu tylko behawioralnej potrzeby człowieka do życia stadnego. Bo behawioralna natura człowieka jest jak przełącznik.

Co to znaczy przełącznik? żeby to zrozumieć.

To jest tak jak fortepian, konkretny klawisz budzi konkretną strunę, konkretny klawisz budzi odpowiednią, inną strunę. I w behawioralnej naturze człowieka konkretny impuls, zawsze ma konkretne działanie. Nigdy to się nie zmienia, zawsze konkretne działanie, ma konkretny zysk, konkretny impuls i konkretne zachowanie człowieka.

Więc behawioryzm się nigdy nie zmienia, on nie może się zmieniać, bo odpowiada za całe istnienie zwierząt i w ogóle rozmnażanie gatunku. Więc nie ma tam dostępu człowiek, nie może tego zmienić. Dlatego tam od wieków punkty, które się dotyka, one mają zawsze takie samo oddziaływanie. Dotykając taki punkt - zawsze dokładnie oczekuje się zamierzonego efektu. Tam działanie jest takie, że zawsze dotknięcie tego punktu, zawsze funkcjonuje w taki sam sposób.

Chyba, że człowiek przestaje być człowiekiem materialnym, ziemskim, cielesnym, ale staje się człowiekiem duchowym jak powiedział św. Paweł:

*Mimo że żyjemy w ciałach, nie jesteśmy cielesnymi. Mocą naszego działania jest moc Ducha Bożego. Nim to zmuszamy każdą myśl do posłuszeństwa Chrystusowi i mocą Ducha Bożego burzymy każdą warownię przeciwną Bogu, a miłością to czynimy.*

Czyli mówi w ten sposób: *Nie działają już na mnie te prawa.*

I List św. Pawła do Rzymian rozdział 7 mówi takie słowa:

*A umarłem dla prawa tego świata. Ono już nic do mnie nie ma. Odszedłem od niego, umarłem dla niego. Żyję już tylko dla Chrystusa.*

Czyli: *Żyję Jego Prawem. Ono we mnie w pełni działa.*

Zresztą mówi w ten sposób, takie słowa wypowiada:

*A czuję jak moc Chrystusa we mnie działa.*

W innym wersecie mówi: **Mnie już nie ma. Jest Chrystus.**

*Czyli: przestały we mnie istnieć moje potrzeby. Z całą siłą żyję potrzebami Chrystusowymi, a Jego potrzeby we mnie są doskonałe, ponieważ On myśli o wszystkim dla mnie, to co będę jadł, co będę pił, w co będę się ubierał. On wie o wszystkim, więc ja o to nie zabiegam, wiem co mi poda, wiem co mi da, a daje mi to co jest dla mnie dobre i najlepsze, abym żył, bo mam dzieło wielkie i muszę być przy sile, aby nieustannie z tą łaską, którą Bóg mi daje chodzić i nieustannie przemieniać ten świat, bo dał mi to zadanie.*

Św. Paweł mówi takie słowa:

*Apostołowie zostali powołani przez Chrystusa żyjącego na ziemi, ale ja zostałem powołany przez Chrystusa Zmartwychwstałego. Ale Apostołowie - św. Piotr, św. Jan - wiedzieli o tym i mnie przyjęli całkowicie, bo wiedzieli że tak się stało i że jestem jednym z nich powołanym przez Chrystusa Zmartwychwstałego.*

W dzisiejszym świecie jest taka sytuacja, że ważni są ci, którzy są z ręki sąsiada, z ręki znanej, fizycznej powołani, a jeśli są nie z tej ręki, to znaczy że są nieprawdziwi. To tylko są ci prawdziwi, gdy jest to napisane na jakimś odpowiednim ważnym dokumencie.

**Mamy tą świadomość, że pozbawianie się prawa grzechu, czyli wrywanie się spod prawa grzechu, nie może inaczej nastąpić jak tylko przez przyjęcie Świętej Marii Matki Bożej - Nowej Ewy.**

*To tak jak św. Paweł pisze takie słowa: Przed odkupieniem grzech się nie liczył, a dlatego się nie liczy, bo nikt nie mógł być dobry, nawet na ustach dobrych były bluźnierstwa.*

Czy to były bluźnierstwa ludzi czy to były bluźnierstwa diabła na ustach Adama i Ewy? To przecież to oni zaczęli wypełniać wolę diabła, a nie wolę Boga. I dlatego przez nadrzędną władzę Adama i Ewy daną przez Boga człowiekowi, bluźnierstwa na ustach człowieka były, nawet na ustach ludzi dobrych. Więc nie mogli być dobrymi, ponieważ z nadrzędnej siły byli złymi.

**I w tej chwili występuje sytuacja odwrotna - z nadrzędnej siły są dobrymi, ale z własnej woli są złymi.**

Z nadrzędnej mocy zostali ustanowieni dobrymi, bo Chrystus w nich trwa i dusze ich nieustannie chwala Boga, tam gdzie Chrystus przebywa w sercu duszy. Ale tam gdzie człowiek nie chce znać duszy, jest nieustannie zły, nie chcąc być dobrym.

Więc odmieniła się sytuacja. Ludzie przed grzechem będąc dobrymi, nie mogli być dobrymi, bo na ustach swoich mieli bluźnierstwa, ponieważ z nadrzędnej mocy Adama i Ewy mieli na swoich ustach bluźnierstwa. A dzisiaj nie są złymi, ponieważ Ten, który ich odkupił jest jedynie dobry, więc są dobrymi, a mimo to są złymi – z wyboru własnego mają na ustach swoich bluźnierstwa.

I w swoich sercach myślą źle, ponieważ jeszcze w dalszym ciągu słuchają podszeptów złego ducha, o czym mówi Jezus Chrystus:

*Wy od początku świata opaszcie się mocno w biodrach, aby złodziej nie miał dostępu do tego na co wy oczekujecie.*

Czyli, aby nie miał dostępu do natury odkupionej, bo o naturę odkupioną wy dbacie. Jezus Chrystus was nabył, ale wy łaskę przyjmujecie i Jego wybieracie.

I dał możliwość w pełni, aby jęczące stworzenie w nas się wzniosło. A jęczące stworzenie jest docelowym stanem człowieka światłości, a właściwie syna Bożego – docelowym stanem syna Bożego, aby człowiek światłości mógł się zrodzić, aby światłość do człowieka światłości przybyła:

***Istnieje światłość w człowieku światłości.***

Ponieważ syn Boży to jest ten, który ma w sobie Chrystusa.

*Istnieje światłość w człowieku światłości. On oświeca świat cały. Gdy nie istnieje światłość jest ciemność.*

Mimo, że człowiek światłości w dalszym ciągu istnieje.

Czyli inaczej można powiedzieć:

*Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

Czyli Bóg mówi: **dałem wam władzę, aby moc Boża zaistniała w tej naturze**, którą przystosowałem do tego, aby światłość w niej zaistniała. Wy musicie to uczynić. Wy idźcie i uczynicie. Dałem wam wszelką siłę, wszelką władzę, wszelką moc, aby to zaistniało w was, a jednocześnie w jęczącym stworzeniu.

Ale jednocześnie wy jesteście połączeni z tą naturą, nie z powodu własnej woli, ale z powodu mocy nadrzędnej i nie możecie tego przerwać, ponieważ zostało to uczynione z nadrzędnej mocy.

Ta sama jest sytuacja z sytuacją nieposłuszeństwa Adamowego. Adam dokonał wyboru bardzo złego i człowiek tego wyboru zmienić nie może.

**Tak jak Bóg Ojciec posłał Syna, tak synowie Boży są posłani do jęczącego stworzenia.**

A to wszystko jest w jednym Prawie Starożytnym, czyli Prawie stworzenia wszelkiego istnienia w sensie ostatecznym, aby wszelkie istnienie – wynik miłosierdzia - wszelkie istnienie, które jest najniżej, aby stało się najwyżej – to, które jest na samym końcu, aby stało się na początku.

Jest taka Ewangelia:

*Ci którzy są na samym końcu, staną na początku.*

*Najniżsi staną najwyżej.*

Patrząc na państwa, widać że zaczynają się tworzyć coraz większe wyłomy w ciemnościach wewnętrznych, w ciemnościach tam gdzie panuje Ewa kusicielka, czyli prawo grzechu.

Najtrudniejszą rzeczą jest to, że to może się stać tylko pewną historią ciekawą, z którą umrzemy i która będzie jednym z gwoździ trzymających człowieka przy rozpalonym ogniu, w czeluściach. Ponieważ to o czym rozmawiamy nie może być tylko historią, ciekawą historią, o której można powiedzieć sąsiadowi, a jednocześnie cieszyć się że tą historię znamy, a później powoli ją zapominamy i później istnieje w niebycie.

**Ponieważ diabeł już wszystko robi, żebyśmy zapomnieli o tym dlaczego żyjemy.**

**Bo trzech możnych olbrzymów dba o to - abyśmy nie pamiętali, nie rozumieli i nie dbali.**

To jest niewiedza, niepamięć i niedbałość.

Trzech olbrzymów dba o to. **Ale jest Duch Św., który jest dokładną przeciwnością trzech olbrzymów – pamięć, dbałość i umiejętność.**

Mówi Chrystus Pan: dam wam Ducha Św., który was nauczy, przypomni to co już powiedziałem i zadba, poprowadzi. Czyli Duch Św. jest dokładną przeciwnością trzech możnych olbrzymów.

Dlatego my musimy przyjąć Świętą Marię Matkę Bożą.

**Ale żeby to uczynić to musimy najpierw - i tutaj jest główny element – najpierw trzeba PRZYJĄĆ CHRYSTUSA.** Czyli najpierw trzeba odrzucić ze swojego sumienia to, że grzech pierworodny w nim istnieje, o czym jest powiedziane w klauzuli do spraw wiary w 2015 roku, że grzech pierworodny jest nieustannie dziedziczony i trwa u ludzi i dręczy ich sumienia.

A dlaczego jest dziedziczony? Bo o to zadbano, aby to co jest czynione, aby nie miało swojego efektu.

Czyli jeśli chrzest usuwa grzech pierworodny, to nie może on być już dziedziczony. A jeśli jest dziedziczony, to znaczy że nie usuwa, bo co miałyby być dziedziczone jeśli zostało to usunięte.

**Ale chrzest Chrystusowy jest prawdziwy, o tym mówi św. Paweł:  
*Jesteśmy przyoblekani w Chrystusa.***

I taki chrzest jest prawdziwy. Tylko że musimy pamiętać, że od grzechu pierworodnego nie uwalnia, nie usuwa kościół.

Usuwa sam Chrystus. O tym mówi św. Paweł:

***Nie ma innego odkupiciela, nie ma innego pośrednika między człowiekiem i Bogiem jak tylko sam Chrystus Jezus, który odkupił nas w wyznaczonym czasie.***

Za te słowa został całkowicie ekskomunikowany i na stos skazany Mistrz Eckhart. Bo powiedział, że do zbawienia nie potrzebny jest kościół, że Chrystus jest odkupicielem jedynym i kościół do tego jest nie potrzebny. I dlatego Mistrz Eckhart nie jest świętym, mimo że czytamy jego traktaty, czytamy jego kazania, ale nie jest świętym, ponieważ powiedział to co św. Paweł:

*Nie ma innego pośrednika między człowiekiem i Bogiem, jak tylko sam Chrystus Jezus, który odkupił nas w wyznaczonym czasie.*

I dlatego Mistrz Eckhart nie został świętym ponieważ kościół sprzeciwia się św. Pawłowi i to oficjalnie się sprzeciwia, jednocześnie się sprzeciwia św. Piotrowi, św. Pawłowi i wielu innym Apostołom się sprzeciwia, jako że nie mówi prawdy.

Też przedstawia: my zostaliśmy ustanowieni, aby to zmieniać jak chcemy dla wygody, żeby było tak jak my chcemy. Co nie jest prawdą, bo jest napisane:

Kto by chociażby jotę odmienił, to ujmą mu królestwa Bożego, a kto doda to dodadzą mu plag piekielnych.

#### PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki, ponieważ odczuwa się ogromną nienawiść Ewy kusicielki do Świętej Marii Matki Bożej. Nienawiść czyli samego diabła, bo diabeł nie ma dostępu do nas jak tylko przez nią ma dostęp. Dlatego nie ma diabeł dostępu przez Chrystusa, tylko ma przez Adama.

Dlatego wszystko jest czynione, aby człowiek nie przyjmował Chrystusa, tylko przyjął Adama, bo przez Adama ma dostęp diabeł do człowieka, przez wybór sumienia. Bo grzech pierworodny nie pojawił się w człowieku przez wybór sumienia, ale przez nadrzędny nakaz, gdzie człowiek stworzony przez Boga, czyli Adam i Ewa sprowadzili na człowieka nieszczęście. A Chrystus sprowadził odkupienie.

I odczuwam tutaj ogromną nienawiść do Św. Marii Matki Bożej właśnie diabła, także Ewy kusicielki, ogromną nienawiść, ponieważ Św. Maria Matka Boża staje w miejscu jej, wydawało jej się, jej potomstwa, jej władzy, jej potęgi. A przez utratę tej władzy i potęgi Ewy kusicielki, diabeł też ją traci w jednej chwili, bo tylko ma przez nią dostęp do człowieka.

I dlatego proszę zauważyć, teraz rozumiecie skąd się wziął ten hidden man – **ukryty człowiek. Skąd się wziął? Został ukryty, aby nie wiedzieć o tym, że jest tam człowiek, który jest lwią częścią natury zbawienia, przemienienia. Ukryty, aby nic o nim nie wiedzieć, ponieważ przez nią diabeł ma dostęp - przez Ewę kusicielkę.**

Proszę Ducha Św. o pomoc dla państwa, abyście zostali wyzwoleni mocą Św. Marii Matki Bożej ustanowionej przez Chrystusa Pana Nową Ewą z Jego żywota, tak jak św. Jan został oddany Św. Marii Matce Bożej i tak jak św. Janowi została dana Św. Maria Matka Boża i od tej godziny wziął Ją do siebie. Tak abyście w pełni mieli świadomość wolności w Niej, która została ustanowiona przez Chrystusa, który nas wyzwolił z grzechu, czyli z nieposłuszeństwa Adamowego i sam jest doskonałością, która jest już w nas, ale my musimy ją wybrać.

A wybór Św. Marii Matki Bożej – Nowej Ewy jest zawarty w Testamencie Chrystusowym, można powiedzieć w Nowym Testamencie, a to jest Jego Testament.

Proszę Ducha Świętego o nieustanną pomoc dla państwa, nieustanne wsparcie także św. Aniołów Bożych - Stróżów waszych, także św. Archanioła Michaela, św. Archanioła Rafaela i św. Archanioła Gabriela o nieustanne przemienienie i wyzwolenie.

Przyjmowanie Św. Marii Matki Bożej jest to porzucanie prawa grzechu. Czyli nie Prawa

Bożego, ale prawa grzechu. Ponieważ Prawo Boże istnieje przez Chrystusa, a prawo grzechu istnieje przez upadek, przez Adama i przez Ewę kusicielkę. Prawo grzechu, gdy ustępuje to ustępuje wpływ Ewy kusicielki, która nieustannie swoją wyobraźnią, iluzją i złudzeniem, które od szatana nieustannie otrzymuje, zwodzi człowieka implantując do jego umysłu, jego serca potrzeby, które nie są potrzebami człowieka, ale szatana.

A Chrystus Pan nieustannie daje nam siebie, a jednocześnie mamy w Nim swój doskonały obraz.

Kiedy trwamy w Adamie, to mamy w sobie obraz szatana, obraz złego ducha, bo on dba o to, aby w nas obraz jego trwał.

Odrzucając prawo grzechu, odrzucamy też obraz ciemnej strony swojej, staczając bitwę właśnie z naszymi myślami, emocjami, z potrzebami, kuszeniami wewnętrznymi, które nieustannie chcą nam przedstawić jakżeż wiele jest jeszcze w tym świecie do odkrycia w grzechu, kuszeniu, jak jeszcze jest wiele „sekscesów” i ekscesów niepoznanych.

**Tym człowiekiem naszym wewnętrznym jest nasza wewnętrzna natura jęczącego stworzenia. Ona jest tak głęboko ukryta, a jednocześnie droga do niego jest bardzo prosta i jasna.**

Jasna ponieważ oświetlona światłością samego Chrystusa. Prosta dlatego, że to jest wybór owoców Ducha Św., który jest dla nas dostępny w każdej chwili, nie jest to karkołomna droga, ale jasne.

**Diabeł natomiast, szatan wszystko robi, abyśmy przez nadmiar wiedzy skomplikowali sobie drogę.**

Im więcej spożywamy wiedzy, która nie jest rzeczywistą wiedzą, tylko wynikająca z iluzji, a w jakiś sposób wydawałoby się, że usystematyzowana, staje się wielkim problemem dla człowieka, bo nieustannie ukazuje, że zbawienie jest niezmiernie daleko i doskonałość człowieka jest niezmiernie daleko, a ona jest tuż, tuż.

Jest ona związana z oddaniem się Chrystusowi, a On w nas działa. To On w nas działa.

Więc nadmiar wiedzy wydawałoby się prawdziwej, tej ukrytej jest głównym problemem, bo wszystko oddala i czyni niedostępnym.

Jak to jest powiedziane: **gdy znajdziesz mądrość, porzuć mądrość, poszukaj miłości; gdy znajdziesz miłość, wtedy znajdź mądrość, bo mądrość jest zazdrosna o miłość; a gdy znajdziesz miłość, to miłość wyraża się przez mądrość.**

Można powiedzieć, że miłość wpółweseli się z mądrością czyli z prawdą. Mądrość to prawda.

Człowiek mądry to człowiek, który ma prawdę, który ma miłość, bo to miłość odkrywa przed człowiekiem prawdziwą mądrość, czyli prawdę.

Tutaj widzę taką sytuację u was, w czasie tej praktyki, że **Święta Maria Matka Boża stoi, ale wy wolicie sobie Ją wyobrażać, niż przyjąć Ją prawdziwą.** Jednocześnie chcecie

coś zrobić, a jednocześnie gdy coś chcecie zrobić, nieustannie Ewa kusicielka zajmuje jakieś tam miejsce nie pozwalając Nowej Ewie czyli Świętej Marii Matce Bożej istnieć.

**Tu potrzebne jest posłuszeństwo, potrzebna jest miłość, potrzebna jest ufność,** potrzebne jest właśnie to, o czym mówi św. Jan:

***I wziął Ją od tej chwili do siebie.***

Czyli jest to jego Matka, o którą dba i której słucha, ponieważ Ona wie czego on potrzebuje. On do końca nie wie czego potrzebuje.

Otwiera się całkowicie nowa przestrzeń w człowieku.

Otwiera się serce nowe, serce w którym Święta Maria Matka Boża – Nowa Ewa zanurza się w głąb serca jęczącego stworzenia. Tam w głąb człowieka, tego człowieka światłości i tam to jest to nasze głębokie wewnętrzne przyjęcie z naszej suwerennej potrzeby, a jednocześnie w wyniku zgadzania się z wolą Bożą. Tam Ona rządzi. A gdy Ona tam jest, to tam nie ma prawa grzechu.

To wszystko jest wynikiem naszej decyzji. **Decyzji prawdziwego uświadomienia sobie, że nie ma innego pośrednika między człowiekiem i Bogiem jak tylko sam Chrystus Jezus, który wykupił nas w wyznaczonym czasie** – 1 List św. Pawła do Tymoteusza rozdział 2:

*5 Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus*

Św. Paweł pisze to do nas, ale to pisał do Tymoteusza, do swojego umiłowanego, jak to pisze dziecka – moje umiłowane dziecko - do Tymoteusza, który nie był dużo młodszy od niego, ale mówi: *zrodziłem go, słucha mnie.*

*Rodzę was w bólach.*

*Mnieście ducha winni* - jak to mówi do Galatów.

I mówi do Tymoteusza:

*Nie ma innego wyzwoliciela, odkupiciela, nie ma innego pośrednika między człowiekiem i Bogiem jak tylko sam Chrystus Jezus.*

Mówi o tym św. Paweł do swoich uczniów, do Tymoteusza, a on mówi swoim uczniom. Dzisiaj już nikt tego nie pamięta, a nawet to dzisiaj jest herezją, słowa św. Pawła przekazane Tymoteuszowi, a Tymoteusz innym, gdy przekazywał – swoim współpracownikom.

Dzisiaj te słowa traktowane są jako herezja, jako coś co w ogóle nie powinno mieć miejsca, co jest wypaczeniem i złem. Dzisiaj traktowane są jako herezja słowa św. Pawła do Tymoteusza.

Święta Maria Matka Boża jednoczy nas z Chrystusem Panem – Nowym Adamem, a On z Ojcem - przez to jesteśmy włączeni w Prawo pierwsze zadane przez Boga, które mówi:



*Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną, panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

W ten sposób włączamy się w to Prawo przez Chrystusa Pana – Nowego Adama, także Świętą Marię Matkę Bożą – Nową Ewę. I przez to że przyjmujemy tą naturę Ducha Św., każdy kto ma Ducha Św., wszyscy stają się synami Bożymi, a oni wnoszą jęczące stworzenie, w którym to światłość jest obiecana wszelkiej ziemi i wszelkiemu stworzeniu.

Jest zdecydowanie lepiej, ale widać jeszcze, że wdziera się gdzieś jeszcze wyobraźnia, iluzja, złudzenie i ułuda. Tam dlatego, że człowiek jest nawykły do wyobraźni, iluzji, złudzenia i ułudy, bardziej kieruje się iluzją, złudzeniem, czy wyobraźnią niż inspiracją Bożą.

Tam gdzieś jeszcze się odbiera, że jeszcze się wdzierają tam w głębi, gdzie już jest zaprowadzony porządek Chrystusa – Nowego Adama, Świętej Marii Matki Bożej - Nowej Ewy, tam jeszcze iluzja i wyobraźnia chce powiedzieć: już wszystko jest na miejscu, już wszystko jest, nie trzeba już nic robić, jest już to zaprowadzone.

Dlatego gdy skupiamy się na własnych uczuciach, własnych emocjach wyobrażonych, a nie na prawdziwej obecności, tej która do nas przychodzi Św. Marii Matki Bożej, Chrystusa, ciszy tej niepojętej, tej która przychodzi z zewnątrz i jest stokroć większa, a jednocześnie doskonała i jedyna, **jeśli nie skupimy się na tym to będziemy cały czas osaczeni.**

**Nie możemy słuchać swoich uczuć, swoich emocji, ale musimy zanurzyć się tak jak dziecko - nie trwa w swoich uczuciach, tylko trwa w uczuciu Ojca, poczucia bezpieczeństwa Ojca, równowagi Ojca, które nieustannie jest skierowane do Ojca.**

Jak powiedział Jezus Chrystus:

Ew. św. Mateusza 7:

*11 Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.* *Fragment z Biblii Tysiąclecia wyd. IV*

*Jesteście złymi ludźmi, a dajecie swoim dzieciom poczucie bezpieczeństwa, dajecie wszystko co najlepsze. Dzieci cieszą się i są spokojne dlatego że mają was, mimo że jesteście złymi ludźmi. Ale oni was uważają za najlepszych i opierają się na tej niezawodnej opiece.*

To jest właśnie ta Ewangelia, gdzie Jezus Chrystus mówi:

Ew. św. Mateusza 18

*3 «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. 4 Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. 5 I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.*

*Fragment z Biblii Tysiąclecia wyd. IV*

*Gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa Bożego.*

Poczucie bezpieczeństwa w Chrystusie.

Musicie czuć się dobrze razem ze Św. Marią Matką Bożą, dobrze czyli bezpiecznie, zaopiekowani. Musicie czuć się swobodnie, bezpiecznie i swobodnie, czuć się zaopiekowani,

czuć się wewnątrznie właśnie w opiece, roztaczającej opiece.

**Miłość Boża w nas objawia się tym, że czujemy się bezpiecznie.**

Miłość rodzica do dziecka powoduje to, że dziecko czuje się bezpiecznie, czuje się swobodnie, czuje się zaopiekowane, czuje się radośnie, nawet skore jest do psocenia.

Także my musimy czuć się bezpiecznie z Bogiem, po prostu bezpiecznie, zaopiekowani. Bezpiecznie, czyli porzucić swoje wyobrażenie o poczuciu bezpieczeństwa, które sobie gdzieś sam człowiek tworzy, ale czuć się bezpiecznie z Bogiem, po prostu czuć bezpieczeństwo w Jego obecności, czuć się zaopiekowanym, swobodnym i czuć się dobrze, po prostu dobrze.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.